zapisujesz frazę i znikasz w kuchni.
jeszcze świeże zioła dużo oliwy, trzeba poczekać.
smaki mają się zrozumieć jak w orkiestrze, bez fałszywych dźwięków.

twoja kuchnia kocha filiżanki w kwiaty, ciasto na popołudniowym dyżurze
we wszystkie weekendy roku. lubi za tobą wychodzić na ogród, siada w pobliżu ust
i dokarmia słowa. wiersz wychyla się z głów jesiennych marcinków,
dopisujesz do frazy.

niezapisany wers odkładam na wieczór, kiedy za późno na wiersz
zostaje duże dobranoc, za nim idą halabardnicy o twarzach ze snu,
opowieść z miasta obłędu, które w deszczu zapomina ulice,
miesza rozkłady jazdy.

krótkie zapiski w alfabecie bez miejsca na rysy, słabe strony zostaną na jutro,
za dnia można myśleć jaśniej, więc pomyślę za Scarlett,
i o twoim ogrodzie. jutro to kolejna fraza, wiem że zapiszesz.

dziś sobota, gotuję ziemniaki w mundurkach, tak szybciej.
aby łatwo zdjąć skórkę każdy trzeba naciąć w talii,
ciekawe że nie wiedziałam o tym, jak nie wiem jeszcze o kotach
tylu tajemnic gotowych przynieść w pysku korek od wanny,
a wszystkie trudne sprawy parskną śmiechem.
zaczniemy od - dobry wieczór.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

julanda, dodano 10.10.2016 20:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.